

Magdalena Bosakirska

Niektóre problemy wyrokowania w sprawach o roszczenia z czynów niedozwolonych

Palestra 25/10-12(286-288), 1-16

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MAGDALENA BOSAKIRSKA

Niektóre problemy wyrokowania w sprawach o roszczenia z czynów niedozwolonych

Artykuł poświęcony jest wyrokowaniu w sprawach o roszczenia wynikające z czynów niedozwolonych. Autorka wykazuje, że w sprawach tych powstają w trakcie wyrokowania związane z ich specyfiką szczególne problemy procesowe. Są to: 1) możliwość i celowość wydania wyroku wstępnego, 2) możliwość zasądzenia sumy odpowiedniej w razie niemożności ścisłego udowodnienia wysokości szkody, 3) możliwość zasądzenia ponad żądanie w I i II instancji, 4) możliwość wyjścia poza granice wniosków i podstaw rewizji. Problemy te są szczegółowo omówione przez autorkę.

Aczkolwiek postępowanie o roszczenia z czynów niedozwolonych nie jest określone jako odrębne, to jednak k.p.c. zawiera kilka przepisów procesowych, które przewidują rozwiązania szczególne dla tych spraw. Ponadto charakter spraw deliktowych decyduje niekiedy o sposobie funkcjonowania pewnych instytucji procesowych. Razem składa się to na specyfikę postępowania w sprawach o roszczenia z czynów niedozwolonych.

Warto się zastanowić, jak przebiega decydująca faza postępowania, mianowicie wyrokowanie, zawiera ono bowiem w omawianych sprawach szereg cech szczególnych. W związku z tym rozpatrzeć tu trzeba następujące problemy procesowe: możliwość i celowość wydania wyroku wstępnego, możliwość zasądzenia tzw. sumy odpowiedniej, możliwość zasądzenia ponad żądanie przez sądy I i II instancji oraz niezwiązanie sądu rewizyjnego granicami wniosków i podstaw rewizyjnych.

I. Wydanie wyroku wstępnego

Wyrokiem wstępnym sąd ustala zasadę odpowiedzialności. Możliwość rozdzielenia na dwa etapy procesu wyrokowania istnieje wtedy, kiedy sporna jest zarówno zasada odpowiedzialności jak i wysokość roszczenia.¹ W razie wniesienia rewizji od wyroku ustalającego zasadę prawidłowość rozumowania sądu zostaje

¹ Por. np.: W. Siedlecki: *Postępowanie cywilne w zarysie*, Warszawa 1972, s. 376; W. Berutowicz: *Postępowanie cywilne w zarysie*, Warszawa 1974, s. 283; S. Rejman: *Wyrok wstępny*, NP nr 7—8/1961, s. 1014.

skontrolowana przez sąd rewizyjny. Dopiero więc po uprawomocnieniu się orzeczenia co do zasady odpowiedzialności sąd może wyrokować co do wysokości.

Wyrok wstępny jest zawsze wyrokiem pozytywnym, tzn. wyrokiem, w którym sąd ustala, że odpowiedzialność pozwanego istnieje, gdyż tylko wtedy powstaje konieczność późniejszego badania wysokości roszczeń. Wyrok, który ustala, że odpowiedzialność pozwanego nie istnieje, jest wyrokiem końcowym i powinien mieć typową formę wyroku oddalającego powództwo.²

Rozważania poniższe dotyczyć będą możliwości i celowości wydania wyroku wstępnego w sprawach o roszczenia deliktowe. Nie należy tego tak rozumieć, że jest to postulat szczególnie częstego wydawania wyroków wstępnych w sprawach o roszczenia z czynów niedozwolonych, gdyż pamiętać trzeba o tym, że wydanie wyroku wstępnego a następnie oczekiwanie na jego uprawomocnienie prawie zawsze przedłuży postępowanie. Okoliczność ta jest zresztą główną przyczyną tego, że sądy, rozliczane według liczby rozstrzygniętych spraw, niechętnie korzystają z tej instytucji.³

Instytucję wyroku wstępnego należy zarezerwować tylko dla spraw skomplikowanych zarówno co do zasady jak i co do wysokości żądanych roszczeń. Choć nie wszystkie sprawy o roszczenia z czynów niedozwolonych spełniają te warunki, zdarza się jednak często, że w sprawach tych oba tematy orzekania są trudne i sporne i wymagają prowadzenia długiego postępowania dowodowego. Wydanie wyroku wstępnego ma zapobiec niepotrzebnemu prowadzeniu postępowania dowodowego dotyczącego wysokości roszczeń w sytuacji, kiedy sama zasada odpowiedzialności jest niepewna.

Rozpatrując powództwo o roszczenia z czynu niedozwolonego sąd — podobnie jak we wszystkich procesach o zasądzenie — musi najpierw ustalić odpowiedzialność pozwanego, a następnie określić wysokość należnych roszczeń i zasądzić je. Zazwyczaj sąd dokonuje ustalenia zasady i określenia wysokości bez akcentowania tych dwóch etapów prowadzących do ostatecznego rozstrzygnięcia. Jednakże w sytuacjach, w których istnieją wątpliwości zarówno co do zasady jak i co do wysokości roszczeń, możliwe jest podzielenie postępowania na dwie części i rozstrzygnięcie najpierw w wyroku o samej zasadzie odpowiedzialności, a następnie — po jego uprawomocnieniu się — wydanie orzeczenia co do wysokości roszczeń.

Sama zasada odpowiedzialności: sporna jest przede wszystkim w sprawach, w których odpowiedzialność opiera się na słuszności. Jej ustalenie wymaga oceny wszystkich okoliczności w świetle zasad współżycia społecznego. W wypadkach tych, aczkolwiek zasady współżycia społecznego są pojęciem konkretnym, istnieje duża możliwość rozpiętości ocen. Na przykład w sytuacjach przewidzianych w art. 419, 428 i 431 § 2 k.c. samo istnienie odpowiedzialności będzie zawsze sporne, pozwany zaś będzie podnosić w takich wypadkach brak swojej winy i wnosić o oddalenie powództwa. Również kiedy odpowiedzialność opiera się na ryzyku, spornych może być wówczas cały szereg okoliczności, od których istnienia zależy odpowiedzialność. Wystarczy rozważyć stany faktyczne, o których mowa w art. 430, 433, 434, 435, 436 k.c., aby spostrzec, jak wiele okoliczności warunkujących odpowiedzialność może być spornych i wątpliwych. Zresztą także wtedy, gdy odpowiedzialność opiera się na winie, zasada może się okazać sporna. W szczególności

² Por. Kodeks postępowania cywilnego — Komentarz, praca zbiorowa, Warszawa 1975, s. 504 oraz W. Siedlecki: op. cit., s. 377.

³ Na przedłużenie postępowania spowodowane wydaniem wyroku wstępnego zwrócił już uwagę W. Siedlecki w głosie do orzeczn. SN z dnia 13.IX.1963 r. (NP nr 9/1964).

sporne mogą być zarówno samo istnienie winy pozwanego jak i związek przyczynowy między jego działaniem a szkodą.

Jak więc widać, niezależnie od tego, na jakiej zasadzie opiera się odpowiedzialność za czyny niedozwolone, jej istnienie może być — i często bywa — sporne.

W sprawach o roszczenia z czynów nie dozwolonych również wysokość roszczeń jest często sporna i trudna do wyliczenia. W szczególności kiedy czyn niedozwolony polega na wyrządzeniu szkody na osobie (uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia, śmierć), poszkodowanemu przysługuje wówczas cały szereg roszczeń, a ustalenie ich wysokości wymaga przeprowadzenia dowodu z opinii biegłych lekarzy, poddania poszkodowanego różnym badaniom, rozpatrzenia całokształtu jego sytuacji życiowej, możliwości znalezienia zatrudnienia mimo inwalidztwa itd.

Sprawy o roszczenia z czynów niedozwolonych spełniają często oba warunki potrzebne do wydania wyroku wstępnego. Wydanie takiego wyroku będzie więc w tych sprawach możliwe i celowe.

Rozważenia wymaga teraz następująca kwestia: o czym powinien rozstrzygać wyrok wstępny w sprawach o roszczenia deliktowe i jak powinien on brzmieć? Otóż w wyroku tym sąd powinien ustalić jedynie istnienie odpowiedzialności pozwanego za opisany w podstawie powództwa czyn niedozwolony, natomiast nie musi on precyzować tej odpowiedzialności przez wymienienie już w wyroku wstępnym zasadności poszczególnych roszczeń powoda.

S. Rejman postuluje w tej kwestii, aby sentencja takiego wyroku była krótka i ogólnikowa: „roszczenie jest w zasadzie usprawiedliwione”.⁴ Sentencja taka jest wystarczająca, kiedy powód dochodzi jednego roszczenia. Jeżeli jednak dochodzi on kilku roszczeń, to według tego wzoru sąd musiałby w sentencji ustosunkować się do poszczególnych roszczeń, mimo że kwestie rodzaju i wysokości roszczeń powinny się znaleźć dopiero w wyroku końcowym.

Wyrok wstępny, jako wyrok ustalający samą tylko zasadę odpowiedzialności, mógłby brzmieć m. zd. następująco: „sąd ustala odpowiedzialność X za szkody, jakich doznał Y w związku z ... (tu nastąpiłoby krótkie określenie rodzaju czynu niedozwolonego).” Tej treści wyrok ustalałby zasadę odpowiedzialności pozwanego za wszystkie skutki czynu niedozwolonego, jakie dotknęły powoda, bez określenia ich rodzaju i rodzaju orzeczeń. W ten sposób określenie rodzaju szkodliwych skutków czynu niedozwolonego, rodzaju roszczeń oraz ich wysokości pozostałoby do rozstrzygnięcia w wyroku końcowym. Kwestie te, jako ściśle ze sobą związane, nie powinny być rozdzielane między dwa wyroki: wstępny i końcowy.

Odmienne rozwiązanie prowadziłyby do tego, że wyrok wstępny byłby z konieczności dość precyzyjny, a postępowanie poprzedzające jego wydanie musiałoby szczegółowo rozważać rodzaj i charakter poniesionych przez powoda uszczerbków. W takiej sytuacji kwestia ustalenia ich wysokości byłaby już w zasadzie sprawą drobniejszą i nie warto by było odraczać jej rozpoznania, ponieważ zebrany w sprawie materiał wystarczyłby całkowicie do jej rozstrzygnięcia.

Ze względu na to, że rola wyroku wstępnego polega na stworzeniu dodatkowej możliwości uniknięcia pomyłek przy ustalaniu zasady odpowiedzialności, powinien on obejmować tylko tę jedyną kwestię. Dlatego wydanie wyroku wstępnego obejmującego szereg zagadnień szczegółowych po przeprowadzeniu całego postępowania dowodowego jest niecelowe.

⁴ S. Rejman: op. cit.

W sprawach o roszczenia wynikające z czynów niedozwolonych zakres odpowiedzialności pozwanego uzależniony jest często od stopnia przyczynienia się poszkodowanego do szkody. Istotne jest więc, czy kwestie te znajdują odzwierciedlenie w treści wyroku wstępnego. Sprawa jest dyskusyjna, a orzecznictwo SN nie jest co do tego zagadnienia jednolite.⁵

Sądzić należy, że wyrok wstępny ustalający zasadę odpowiedzialności powinien zawierać rozstrzygnięcie co do zakresu odpowiedzialności, a więc także co do stopnia przyczynienia się poszkodowanego do szkody. Kwestie te wiążą się jednak nie tylko z zakresem odpowiedzialności, ale również z wysokością odszkodowania, co może przemawiać za ich rozstrzygnięciem dopiero w wyroku końcowym. Bardziej celowe i zasadne z punktu widzenia ekonomii procesowej jest jednak określenie stopnia przyczynienia już w wyroku wstępnym, a to z tego względu, że ustalając odpowiedzialność pozwanego za czyn niedozwolony, sąd bada przede wszystkim, czy miało miejsce zdarzenie, z którym przepisy prawa łączą odpowiedzialność, oraz czy między tym zdarzeniem a szkodą istnieje związek przyczynowy. Nie może więc sąd przejść obojętnie obok kwestii przyczynienia się poszkodowanego do szkody, które przecież stanowi jedno z ogniw związku przyczynowego. Nie da się prawidłowo ustalić tego związku i ustalić odpowiedzialności bez uwzględnienia roli poszkodowanego w zdarzeniu, którego skutkiem była szkoda. Ustalenie przyczynienia się do szkody i jego stopnia należy więc do podstawowych ustaleń sądu i dlatego nie może być pominięte w pierwszej fazie postępowania.

Wyrok wstępny powinien więc brzmieć m. zd. następująco:

„I. Sąd ustala odpowiedzialność X za szkody, jakich doznał Y w związku z... (tu krótki opis czynu niedozwolonego, np. wypadek samochodowy w dniu 12.II.).
II. Sąd ustala, że Y przyczynił się w 50% do powstania szkody”.

Po uprawomocnieniu się takiego orzeczenia, przed sądem mającym wydać wyrok końcowy stoi już tylko zadanie określenia wysokości doznanych szkód, rodzajów należnych poszkodowanemu roszczeń i ich wysokość. Postępowanie dowodowe skoncentruje się tym razem na szkodzie; określenie jej rodzaju i wysokości pozwoli już łatwo określić rodzaj i wysokość należnych poszkodowanemu roszczeń z uwzględnieniem ustalonego wcześniej stopnia przyczynienia się.

Przed wydaniem wyroku wstępnego pożądane jest ograniczenie rozprawy do kwestii związanych z ustaleniem zasady odpowiedzialności (art. 220 k.p.c.).⁶ Aczkolwiek k.p.c. zezwala na dalsze prowadzenie rozprawy po wydaniu wyroku wstępnego, to jednak nie jest celowe prowadzenie postępowania dowodowego mającego ustalić wysokość szkody, dopóki wyrok wstępny się nie uprawomocni. Rozprawa powinna być odroczone do czasu uprawomocnienia się wyroku wstępnego; takie odroczenie zaoszczędzi niejednokrotnie sądowi i stronom wysiłków, które mają na celu ustalenie wysokości roszczenia, a które są zbędne w wypadku, kiedy sąd rewizyjny uzna roszczenie za nieuzasadnione.

Z dotychczasowych wywodów wynika, że celem wyroku wstępnego jest udzielenie odpowiedzi na pytanie mające znaczenie prejudycjalne dla wyniku postępowania. Ustalenie w wyroku wstępnym zasady i zakresu odpowiedzialności

⁵ W orzecz. z dnia 21.III.1952 r. C 1886/51 (OSN 1953, poz. 69) SN uznał, że w wyroku wstępnym powinno być określone zarówno przyczynienie się poszkodowanego do szkody jak i jego stopień, natomiast w orzecz. z dnia 30.IV.1956 r. II CR 885/55 (OSN 1957, poz. 48) SN zajął stanowisko, że w wyroku wstępnym powinno być określone jedynie samo przyczynienie się, a jego stopień — dopiero w wyroku końcowym.

⁶ Por. W. Siedlecki: op. cit., s. 377; W. Berutowicz: op. cit., s. 283; S. Hanausek: Orzeczenia sądu rewizyjnego w procesie cywilnym, Warszawa 1966, s. 261.

znajduje uzasadnienie jedynie wtedy, kiedy dalsze postępowanie w kwestii wysokości toczyć się będzie po uprawomocnieniu się wyroku wstępnego, tzn. wtedy, kiedy sama zasada zostanie definitywnie ustalona, a prawidłowość tego ustalenia zostanie skontrolowana przez sąd rewizyjny. Mając na względzie taki sens instytucji wyroku wstępnego, należy uznać za niecelowe wydanie go przez sąd II instancji, albowiem orzeczenie takie nie podlegałoby już żadnej kontroli w toku instancji.⁷

II. Zasadzenie sumy „odpowiedniej” na mocy art. 322 k.p.c.

Kolejną, wartą rozważenia kwestią związaną z orzekaniem w sprawach o roszczenia z czynów niedozwolonych jest możliwość zasadzenia tzw. sumy odpowiedniej w sytuacji, kiedy ścisłe udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione.

Wszystkie roszczenia wynikające z czynów niedozwolonych są w istocie rzeczy roszczeniami o naprawienie szkody, a więc wszystkie należą do kategorii spraw wymienionych w art. 322 k.p.c. Reguła szczególna zawarta w art. 322 k.p.c. polega na tym, że sąd może zrezygnować ze ścisłego udowodnienia wysokości szkody, jeżeli jest ono niemożliwe lub nader utrudnione, oraz może zasądzić sumę odpowiednią, czyli taką, która wobec całokształtu okoliczności wyda mu się stosowna.⁸ Możliwość zrezygnowania ze ścisłego udowodnienia wysokości szkody nie należy jednak rozumieć jako zwolnienia sądu z obowiązku przeprowadzenia postępowania dowodowego w kwestii wysokości szkody. Przeciwnie, postępowanie dowodowe musi być przeprowadzone i musi ono wykazać powstanie szkody, związek przyczynowy oraz zasadę odpowiedzialności pozwanego, natomiast w kwestii wysokości szkody postępowanie dowodowe ma wykazać niemożność lub wielką trudność jej udowodnienia. Sąd nie może więc zastąpić postępowania dowodowego co do wysokości odszkodowania zastosowaniem art. 322 k.p.c. Przepis ten daje sądowi możliwość zrezygnowania ze ścisłego udowodnienia wysokości szkody i pozwala zastąpić udowodnienie tej wysokości własną oceną sądu, dokonaną po zbadaniu całokształtu materiału dowodowego.⁹

Art. 322 k.p.c., zwalniający z obowiązku ścisłego udowodnienia wysokości szkody, należy rozumieć jako przywilej, nadany m.in. sprawom o roszczenia z czynów niedozwolonych, polegający na nieponoszeniu ujemnych konsekwencji

⁷ Przeciwno możliwości wydania wyroku wstępnego przez sąd ostatniej instancji wypowiedział się w okresie międzywojennym J. Hrobóni w pracy: Zbiór aktualnych pytań prawnych rozstrzygniętych przez komitet redakcyjny Polskiego Procesu Cywilnego, 1949, s. 261. Podobnie M. Waligórski (Proces cywilny, t. I, Warszawa 1947, s. 339) wyraził pogląd, że z natury rzeczy nie wydaje się wyroku wstępnego w instancji ostatecznie rozstrzygającej. Przeciw możliwości wydania wyroku wstępnego przez sąd II instancji wypowiedział się też W. Siedlecki w głosie do orzec. SN z dnia 18.IX.1963 r. II PR 532/62 (NP nr 9/1964) oraz S. Hanausek w pracy: Orzeczenia sądu rewizyjnego (...), op. cit., s. 260. Za wydaniem zaś wyroku wstępnego przez sąd ostatniej instancji wypowiedział się tylko M. Allerhand: Wyrok wstępny, powództwo na rzecz osoby trzeciej, PPC nr 13—14—15, 1938, s. 445.

⁸ Por. W. Siedlecki: Zasady wyrokowania w procesie cywilnym, Wyd. Pr. 1957, s. 144—146; W. Siedlecki: Postępowanie (...), s. 368; K. Piasecki: Wyrokowanie na podstawie art. 330 k.p.c., NP nr 5/1961; Kodeks postępowania cywilnego — Komentarz, op. cit., s. 509.

⁹ Sąd Najwyższy w uzasadnieniu orzeczenia z dnia 26.VIII.1976 r. II CR 206/76 (OSNCP nr 4/1977, poz. 79) wyjaśnił jednak, że art. 322 k.p.c. nie zezwala na „korektę” wysokości szkody, jaka wynika z postępowania dowodowego. Nie jest więc możliwe podważenie jednoznacznej opinii biegłego i zasadzenie z jej pominięciem sumy, jaka się wyda sądowi odpowiednia.

związanych z nieudowodnieniem wysokości roszczenia. Istoty tego przywileju nie przekreśla przyjęty w doktrynie pogląd, że wysokość szkody powinna być jednak uprawdopodobniona.¹⁰ Uprawdopodobnienie to nie nakłada na powoda obowiązku pewnego wykazania swych twierdzeń przy pomocy środków dowodowych, a jedynie obowiązek wykazania przy pomocy wszelkich środków, że treść tych twierdzeń jest prawdopodobna.¹¹ Wskazanie na konieczność uprawdopodobnienia wysokości szkody podkreśla jedynie fakt, że omawiana suma odpowiednia nie jest przez sąd dowolnie określona, ale musi wynikać z przytoczonych przez powoda okoliczności. Powód zawsze się domaga sumy konkretnej, nie może więc poprzestać na stwierdzeniu, że wnosi o zasądzenie sumy odpowiedniej. Powinien zatem uprawdopodobnić, że żądana przez niego wysokość jest właściwa. Obowiązek uprawdopodobnienia wysokości szkody należy wskutek tego rozumieć jako obowiązek wskazania wysokości swoich żądań i uzasadnienia tej wysokości, ale bez jej potwierdzenia środkami dowodowymi.

Należy zaznaczyć, że art. 322 k.p.c. może znaleźć zastosowanie w sprawach o roszczenia z czynów niedozwolonych niezależnie od zasady, na jakiej opiera się odpowiedzialność pozwanego, a więc również wtedy, kiedy odpowiedzialność opiera się na słuszności. Przepisy pozwalające obciążyć odpowiedzialnością pozwanego mimo braku zwykłych przesłanek potrzebnych do jej istnienia wprowadzają tylko nową zasadę odpowiedzialności, natomiast nie dotyczą zupełnie wysokości należnego odszkodowania, którą ustala się według reguł ogólnych, tj. również z zastosowaniem art. 322 k.p.c., kiedy nie jest możliwe ściśle udowodnienie wysokości szkody. Suma „odpowiednia” może być więc zasądzona również wtedy, kiedy sąd zasądza odszkodowanie od Skarbu Państwa na podstawie art. 419 k.c.

Chociaż art. 322 k.p.c., jako wyjątkowa reguła wyrokowania, musi być interpretowany ściśle, to jednak należy uznać, że obejmuje on zarówno sytuacje, kiedy nie jest możliwe ściśle określenie wysokości żądania, jak i czynniki rzutuące bezpośrednio na tę wysokość. Takim czynnikiem jest stopień przyczynienia się poszkodowanego do szkody.¹² Sam fakt przyczynienia się poszkodowanego — jako element związku przyczynowego — musi być udowodniony, jednakże często stopień przyczynienia jest bardzo trudny lub wręcz niemożliwy do określenia. Dzieje się tak dlatego, że próbuje się wyrazić liczbowo poszczególne ogniwa w łańcuchu przyczyn doprowadzających do szkody, a taka metoda siłą rzeczy musi się opierać na ocenach z istoty swej subiektywnych, nawet jeśli wsparta jest opinią biegłego. W wypadkach takich sąd przyjmie stopień przyczynienia się, jaki na podstawie całokształtu okoliczności sprawy uzna za odpowiedni.

W sprawach o roszczenia z czynów niedozwolonych zachodzi często konieczność korzystania z art. 322 k.p.c., co spowodowane jest niemożnością udowodnienia wysokości szkody. Dotyczy to zarówno odszkodowań za szkody na osobie jak i za szkody na mieniu.

Szkody na osobie o charakterze majątkowym to w szczególności koszty leczenia,

¹⁰ Na konieczność uprawdopodobnienia wysokości szkody wskazują: W. Siedlecki: *Postępowanie (...)*, s. 368; K. Piasecki: *Wyrokowanie na podstawie (...)*; *Kodeks postępowania cywilnego — Komentarz, op. cit.*, s. 509.

¹¹ W. Siedlecki (*Postępowanie (...)*, s. 307) określa uprawdopodobnienie jako środek nie dający pewności, lecz tylko wiarygodność, środek zwolniony od ścisłych formalności dowodowych.

¹² Za zastosowaniem art. 322 k.p.c. przy określaniu stopnia przyczynienia wypowiedzieli się: W. Siedlecki: *Zasady wyrokowania (...)*, s. 144; K. Piasecki: *Wyrokowanie na podstawie (...)*; J. Krajewski: *Orzeczenia sądowe oraz koszty procesu, CZSNP, z. 55, s. 13*; *Kodeks postępowania cywilnego — Komentarz, op. cit.*, s. 509.

koszty przygotowania do innego zawodu, straty spowodowane zmniejszeniem się zarobków, niemożnością awansu, zmniejszeniem widoków powodzenia na przyszłość itd. Obliczenie uszczerbków, jakich doznał powód, nie jest jednakowo trudne. Niektóre z nich można udowodnić i obliczyć dokładnie przez zsumowanie różnych wydatków, jakie poniósł powód, albo różnych strat, jakich doznał. Tak jest np. z reguły z kosztami leczenia, kosztami przygotowania do innego zawodu i z utratą zarobków. Inne straty są bardzo trudne lub wręcz niemożliwe do dokładnego wyliczenia, jak np. renta z powodu zmniejszenia się widoków powodzenia na przyszłość, niemożności uzyskania awansu itp.¹³ Wtedy właśnie sąd, opierając się na całokształcie okoliczności sprawy oraz na swojej wiedzy ogólnej i doświadczeniu życiowym, zasądza sumę „odpowiednią”.

Również szkody na mieniu mogą być niemożliwe do ścisłego wyliczenia. Na przykład zniszczenie rzeczy zabytkowej spowoduje szkodę, której wysokość nawet przy pomocy biegłego może być wyliczona jedynie w przybliżeniu. Sąd na podstawie całokształtu okoliczności zasądza wówczas sumę „odpowiednią”.

Uznać należy, że art. 322 k.p.c., mimo że umieszczony w ustawie procesowej, ma charakter materialnoprawny i zezwala sądowi na rezygnację ze ścisłego udowodnienia wysokości szkody i zastąpienie tego udowodnienia własną oceną.

W sprawach o roszczenia z czynów niedozwolonych ustawodawca w kilku sytuacjach zwolnił sąd od konieczności dokonywania oceny, czy możliwe jest ściśle udowodnienie wysokości szkody i zezwolił wprost na zasądzenie sumy „odpowiedniej” uznając z góry, że wszelkie dowodzenie będzie tu niedoskonałe. Chodzi mianowicie o zadośćuczynienie za szkodę niemajątkową z art. 445 k.c., o odszkodowanie za szkodę spowodowaną znacznym pogorszeniem się sytuacji życiowej z art. 446 § 3 k.c. oraz o zadość uczynienie za naumyślne naruszenie dóbr osobistych poprzez zapłatę sumy na rzecz PCK z art. 448 k.c. W tych wypadkach stosowanie art. 322 k.p.c. jest zbędne, albowiem już same przepisy prawa materialnego zawierają upoważnienie do zasądzenia sumy „odpowiedniej”.¹⁴ Takie sformułowanie przepisów podkreśla generalną niemożność przeliczenia krzywdy moralnej na pieniądze i niejako zastrzega, że wszelkie zadośćuczynienie pieniężne za omawiane szkody będzie zawsze niedoskonałe. Przepisy nie zwalniają — oczywiście — powoda od sprecyzowania i dowodzenia wysokości żądanej sumy, jednakże wskazują na to, że żadne dowodzenie nie będzie tutaj ściśle i dlatego ostateczna decyzja należeć będzie zawsze do sądu, chodzi bowiem o wartości nieprzeliczalne.

Z przepisami pozwalającymi sądowi zasądzić sumę „odpowiednią” a zamieszczonymi w k.c. i k.p.c. powiązany jest art. 100 k.p.c. Normuje on kwestię kosztów i pozwala sądowi na nieobciążanie powoda ujemnymi konsekwencjami w dziedzinie kosztów w sytuacji, kiedy nie udowodnił on żadnej sumy, a sąd zasądził sumę „odpowiednią”.¹⁵ Jest to kolejny przepis dotyczący orzeczenia

¹³ W orzecz. z dnia 20.X.1966 r. III CR 226/66 (OSNCP nr 6/1967, poz. 108) SN wypowiedział się za stosowaniem art. 322 k.p.c. przy obliczaniu renty.

¹⁴ Kwestia możliwości stosowania art. 322 k.p.c. w sprawach o roszczenia z art. 445, 446 § 3 i 448 k.c. jest w doktrynie sporna. Pogląd o wyłączeniu się wzajemnym tych przepisów wypowiedział SN w orzecz. z dnia 4.IX.1967 r. I PR 23/67 (OSPIKA z. 1/1969, poz. 5), a także S. Garlicki: Odpowiedzialność cywilna za nieszczęśliwe wypadki, Wyd. Pr. 1971, s. 482 i n. oraz Z. Masłowski (w:) Kodeks cywilny — Komentarz, praca zbiorowa, t. 2, s. 1123. Za jednoczesnym stosowaniem art. 446 § 3 k.c. i art. 322 k.p.c. wypowiedział się Z. Radwański w głosie do cytowanego orzeczenia SN zamieszczonego w OSPIKA nr 1/1969, poz. 5.

¹⁵ Por. np. T. Bukowski: Rozstrzygnięcie o kosztach w procesie cywilnym, Wyd. Pr. 1971, s. 162.

— tym razem w kwestii kosztów — w sprawach o roszczenia z czynów niedozwolonych.

III. Orzekanie ponad żądanie

Następną specyficzną cechą wyrokowania w sprawach o roszczenia z czynów niedozwolonych jest niezwiązanie sądu granicami żądania i możliwość orzekania ponad żądanie w tych sprawach.

Ustawa stanowi, że uchylenie zakazu orzekania ponad żądanie może mieć na widoku realizację tylko dwóch celów: 1) sąd może orzec o roszczeniu nie objętym żądaniem i zasądzić je zamiast lub obok roszczenia żadanego, 2) sąd może orzec o roszczeniu w większym rozmiarze, niż było zgłoszone przez powoda (art. 321 § 2 k.p.c.).

Uchylenie zakazu orzekania ponad żądania jest czymś więcej niż tylko zezwoleniem danym sądowi. Uchylenie tego zakazu to ustanowienie dla sądu obowiązku orzekania ponad żądanie, o ile tylko zachodzą ku temu warunki, oraz obowiązku zbadania, czy istotnie takie warunki istnieją.¹⁶

Uchylenie zakazu orzekania ponad żądanie w sprawach o roszczenia z czynów niedozwolonych podyktowane było koniecznością otoczenia szczególną opieką prawa osób poszkodowanych. Przywilej ten powiązany jest z charakterem spraw, natomiast nie jest on uzależniony od zasady, na której opiera się odpowiedzialność pozwanego. Wynika stąd, że również wtedy, kiedy odpowiedzialność Skarbu Państwa opiera się na słuszności, sąd ma obowiązek orzec ponad żądanie, o ile tylko zachodzą ku temu warunki.¹⁷

Orzekając ponad żądanie, sąd nie może wyjść ponad podstawę faktyczną powództwa; może on orzec jedynie o tych roszczeniach, które wynikają z faktów przytoczonych przez powoda w pozwie i ewentualnie uzupełnionych w toku postępowania. Granice orzekania określone są więc zawsze przez podstawę faktyczną wymienioną i oznaczoną przez powoda w powództwie.¹⁸ Precyzyjne określenie podstawy powództwa ma — jak z tego wynika — bardzo istotne znaczenie dla określenia granic przedmiotowych sprawy i jest w zasadzie jedynym ich wyznacznikiem. Również dla określenia zakresu skutków materialnoprawnych i procesowych wytoczenia powództwa znacznie decydujące ma podstawa faktyczna. Ona właśnie wyznacza granice litispendencji oraz granice przerwania biegu przedawnienia.

W odniesieniu do czynów niedozwolonych uznać należy za wystarczające przytoczenie przez powoda w podstawie powództwa zasadniczych okoliczności zdarzenia wyrządzającego szkodę i jego skutków. Nie jest rzeczą konieczną precyzyjne określenie w podstawie powództwa wszystkich rodzajów uszczerbków, jakich

¹⁶ Por. uchwałę składu siedmiu sędziów SN z dnia 29.IV.1957 r. I CO 40/56, OSPIKA 1957, poz. 58. Tak też wyjaśnia określenie „sąd może” praca zbiorowa: Kodeks postępowania cywilnego — Komentarz, op. cit., s. 506. Szeroko uzasadnia rozumienie art. 321 § 2 k.p.c. K. Piasecki w pracy: Orzekanie ponad żądanie w procesie cywilnym, Warszawa 1975, s. 50 i n.

¹⁷ Por. orzeczn. z dnia 20.VII.1978 r. II CR 236/78 (OSNCP nr 6/1979, poz. 122), w którym SN odstąpił od zajmowanego poprzednio stanowiska, że w wypadku kiedy odpowiedzialność opiera się na art. 419 k.c., nie jest możliwe stosowanie art. 321 § 2 k.p.c.

¹⁸ W uchwale w składzie siedmiu sędziów z dnia 24.V.1960 r. I CO 5/60 (OSPIKA 1961, poz. 157) SN stwierdził, że orzekając ponad żądanie, sąd nie działa z urzędu tylko na skutek wniesionego pozwu i że również nadwyżka nad żądanie jest objęta litispendencją. Por. też W. Berutowicz: Znaczenie prawne sądowego dochodzenia roszczeń, Wyd. Pr. 1966, s. 118.

doznał powód. Art. 321 § 2 k.p.c. ma na celu zapobieżenie zbyt wąskiemu wymagowaniu doznanych przez powoda szkód w sytuacji, kiedy powód niezbyt dokładnie zdaje sobie sprawę z należnych mu roszczeń odszkodowawczych i ich zakresu. Sąd, jako bardziej świadomy, ma obowiązek odczytać z podanych przez powoda faktów wszystkie należne mu roszczenia i zasądzić je.

Obciążenie sądu obowiązkiem orzeczenia o wszystkich roszczeniach, jakie wynikają z faktów przytoczonych przez powoda, zostało urealnione przez określenie środków, jakie przysługują powodowi, gdy sąd nie uczyni zadość swemu obowiązkowi. Po okresie wątpliwości, jakie istniały na gruncie d. k.p.c., nowy k.p.c. w art. 351 § 1 wyraźnie przyznał powodowi prawo złożenia wniosku o uzupełnienie wyroku w wypadku, gdy sąd „w sprawie, której zakres nie zależy od treści żądania pozwu, wbrew wynikom postępowania nie orzekł o roszczeniu nie zgłoszonym w żądaniu lub przyznał je w rozmiarze mniejszym, niż należało”.

Rozwiązanie to jest głęboko uzasadnione. Nie można bowiem zaskarżać rewizją orzeczenia w części, której nie ma. Można natomiast domagać się od sądu, aby wydał orzeczenie kompletne co do wszystkich roszczeń, jakie wynikają z podstawy powództwa w pełnym zakresie. Celowi temu służy wniosek o uzupełnienie wyroku. Jeżeli wniosek taki nie zostanie złożony, należy przyjąć, że roszczenia powoda w zakresie przekraczającym jego żądania w ogóle nie były przedmiotem rozpoznania sądu, a wobec tego nie zachodzi co do nich powaga rzeczy osądzonej i nie ma przeszkód, aby były one przedmiotem dochodzenia w następnym procesie.¹⁹ W praktyce mogą istnieć wątpliwości co do zakresu rozpoznania sprawy przez sąd i — co za tym idzie — co do zakresu powagi rzeczy osądzonej wydanego orzeczenia. Mając na uwadze sprawy o roszczenia z czynów niedozwolonych, należy rozważyć poszczególne sytuacje, jakie wchodzą w grę w zależności od stanu faktycznego i zakresu wydanego przez sąd rozstrzygnięcia.

Dla bardziej przejrzystego omówienia zagadnienia rozważane sytuacje procesowe zostają podzielone na dwie grupy:

Grupa I obejmuje wypadki, kiedy powodowi przysługuje tylko jedno roszczenie, orzekanie więc ponad żądanie może przybrać tylko postać orzekania *in plus* (w szczególności chodzi tu o wypadki, kiedy na skutek czynu niedozwolonego zniszczeniu uległa jakaś rzecz, tak że jedynym roszczeniem, jakie przysługuje powodowi, jest roszczenie o odszkodowanie).

Grupa II obejmuje wypadki, kiedy powodowi przysługuje wiele roszczeń, wobec czego orzekanie ponad żądanie może przybrać zarówno postać *aliud* jak i *in plus* (w szczególności wchodzą tu w grę wypadki szkód na osobie, które zarówno u poszkodowanych bezpośrednio jak i pośrednio najczęściej rodzą kilka roszczeń).

Grupa I — powodowi przysługuje jedno roszczenie

1) Sąd zasądził całość roszczenia zgodnie z żądaniem powoda, ale nic ponadto, mimo że z przytoczonych faktów wynikało roszczenie wyższe. Powód może wówczas zgłosić wniosek o uzupełnienie wyroku albo też może on wnieść nowe powództwo o kwotę przewyższającą zasądzoną przez sąd, gdyż powaga rzeczy osądzonej obejmuje tylko to, o czym sąd orzekł.

2) Sąd zasądził część roszczenia, a co do reszty powództwo oddalił. Co do części oddalonej przysługuje powodowi rewizja. Możliwość orzeczenia ponad żądanie w postępowaniu rewizyjnym zostanie omówione niżej. Rozważenia natomiast wymaga sytuacja, kiedy powód nie zaskarżył rewizję orzeczenia. Zagad-

¹⁹ Por. orzec. SN z dnia 4.XI.1966 r. II PR 436/66, OSNCP nr 4/1967, poz. 75.

nienie zakresu powagi rzeczy osądzonej wyroku oddalającego częściowo powództwo jest dość skomplikowane. Chodzi o to, czy powaga rzeczy osądzonej obejmuje tylko roszczenie zawarte w żądaniu powoda, czy też wszystko to, co ewentualnie mógłby orzec sąd ponad żądanie. W znanej uchwałie z dnia 30.V. 1966 r.²⁰ SN stwierdził, że „oddalenie części powództwa w sprawie, w której sąd nie jest związany żądaniem (321 § 2, 475 § 1 k.p.c.), nie stanowi oddalenia roszczeń nie zgłoszonych w żądaniu lub przekraczających jego zakres”. SN dowodził, że orzeczenie ponad żądanie może przybierać jedynie postać pozytywną i zawsze ma chronić interesy powoda. Rozstrzygnięcie negatywne może dotyczyć tylko określonego żądania, natomiast jeżeli żądania nie ma, to nie może być też negatywnego rozstrzygnięcia, nie dałoby się bowiem precyzyjnie określić granic prawomocności materialnej takiego wyroku. O tym, czego wynik postępowania nie usprawiedliwia, sąd po prostu wcale nie orzeka, nie może jednak orzec o tym negatywnie.

Powyższe orzeczenie SN wielokrotnie poddawane było krytyce.²¹ W. Siedlecki podkreślił, że dla określenia granic przedmiotowych rozstrzygnięcia decydujące znaczenie ma treść wyroku i uzasadnienia. W. Siedlecki zaznaczył, że zupełnie możliwa jest taka sytuacja, kiedy sąd, badając żądanie powoda, rozważa również możliwość wyjścia ponad żądanie i uznaje, że w świetle przytoczonych okoliczności wyjście ponad żądanie jest nieuzasadnione. Nie może dać temu wyrazu w sentencji orzeczenia, ponieważ w sentencji sąd rzeczywiście może się wypowiedzieć w sposób negatywny jedynie o żądaniach powoda.²² Może jednak i powinien zaznaczyć w uzasadnieniu, że brał pod uwagę możliwość zasądzenia ponad żądanie i że uznał, iż nic ponad żądanie powodowi się nie należy. Zakres powagi rzeczy osądzonej ustala się na podstawie art. 366 k.p.c., a przepis ten wyraźnie mówi o tym, że decydujące znaczenie dla określenia tego zakresu ma przedmiot rozstrzygnięcia. W. Siedlecki stwierdził, że teza SN jest w większości wypadków prawidłowa (bo sąd w ogóle nie bierze pod uwagę możliwości orzekania ponad żądanie), ale powinna być uzupełniona zastrzeżeniem: „chyba że roszczenia te były przedmiotem rozstrzygnięcia sądu”.

W podobny sposób argumentuje, krytykując to orzeczenie, J. Krajewski. Autor ten podkreśla poza tym, że dla zakresu powagi rzeczy osądzonej orzeczenia oddalającego częściowo powództwo decydujące znaczenie ma fakt, czy przedmiotem powództwa było jedno, czy też wiele roszczeń. Jeżeli bowiem przedmiotem procesu było tylko jedno roszczenie i sąd nie zasądził nawet tyle, ile żądał powód, to tym bardziej nie należy się powodowi więcej, niż żądał. Powaga rzeczy osądzonej obejmuje więc nie tylko żądanie powoda, ale także to, co przewyższa to żądanie.

Podobnie również argumentują K. Piasecki oraz Z. Resich. K. Piasecki zaznacza, że ta „rozszerzona” powaga rzeczy osądzonej ma miejsce wówczas, gdy przedmiotem procesu są pieniądze lub inne rzeczy zamiennie. Z. Resich zaś stwierdza, że w wypadku tych roszczeń „prawomocność materialna obejmuje ich pełną wysokość w zakresie rozpoznania sądu pomimo tego, że uzewnętrznione

²⁰ Uchwała składu siedmiu sędziów SN z dnia 30.V.1966 r. III PZP 15/66, OSPIKA 1967, poz. 112.

²¹ Uchwałę tę głosowali: W. Siedlecki (OSPIKA 1967, poz. 112), J. Krajewski (NP nr 9/1967) oraz S. Rejman (NP nr 9/1967). Wypowiadał się również na temat tej uchwały K. Piasecki (Orzekanie ponad (...), s. 196) oraz Z. Resich (Res iudicata, Warszawa 1978, s. 64).

²² Związane jest to z przyjętym u nas sformułowaniem negatywnej części rozstrzygnięcia, które odwołuje się do zakresu żądań powództwa („powództwo oddala” albo „w pozostałej części powództwo oddala”).

w sentencji rozstrzygnięcie dotyczy tylko tej części roszczenia, która objęta była żądaniem powództwa”.²⁸

Wszystkie przytoczone wyżej uwagi są trafne. Punktem wyjścia musi być teza W. Siedleckiego, że oddalenie części powództwa w sprawie, w której sąd nie jest związany żądaniem, nie stanowi oddalenia roszczeń nie zgłoszonych w żądaniu lub przekraczających jego zakres tylko wtedy, kiedy nie były one przedmiotem rozstrzygnięcia sądu. Ponieważ rozważamy wypadki, kiedy powodowi przysługuje tylko jedno roszczenie, można mieć pewność, że było ono przedmiotem rozważania sądu. Jeżeli więc sąd nie zasądził nawet tyle, ile żądał powód, to tym bardziej nie zasądziłby więcej (*in plus*). Gdy powód dopuścił do uprawomocnienia się takiego orzeczenia, to powaga rzeczy osądzonej obejmuje również wszystko to, co mogłoby być zasądzone ponad żądanie. W wypadku bowiem jednego tylko roszczenia nie może wchodzić w grę sytuacja, że sąd pominął je w swych rozważaniach, przeciwnie — zawsze je przecież rozpatruje, tak że jego orzeczenie oddalające częściowo powództwo w kwestii wysokości jest zawsze orzeczeniem o wszystkim, co wynikało z faktów przytoczonych przez powoda. Orzeczenie takie stanowi po uprawomocnieniu się przeszkodę do domagania się dalszych sum ponad żądanie przytoczone w pierwszym procesie.

3) Sąd oddalił całość roszczenia powoda, nie wypowiadając się co do możliwości orzeczenia ponad żądanie. Powodowi przysługuje rewizja, a sąd rewizyjny, zmieniając orzeczenie, ewentualnie skorzysta wówczas z możliwości orzeczenia ponad żądanie. Jeżeli powód nie zaskarżył orzeczenia, to powaga rzeczy osądzonej obejmuje również to, co — zdaniem powoda — powinno być orzeczone ponad żądanie. Argumentacja przebiega tu podobnie jak w sytuacji przedstawionej pod pkt 2). Jeżeli powodowi nie należy się w ogóle odszkodowanie, to kwestia wysokości nie ma znaczenia.

Grupa II — powodowi przysługuje wiele roszczeń

Wchodzą tu w grę dwie sytuacje.

Sytuacja I — żądanie powoda obejmuje wszystkie roszczenia, jakie wynikają z przytoczonych przez niego faktów.

1) Sąd zasądził wszystkie roszczenia w wysokości żądanej przez powoda, ale nic ponadto. Jeżeli powód uważa, że sąd powinien zasądzić roszczenia w wyższej wysokości, to może złożyć wniosek o uzupełnienie wyroku. Jeżeli tego nie uczyni, dalszych kwot wynikających z faktów przytoczonych w pierwszym procesie może dochodzić w nowym procesie.

2) Sąd zasądził wszystkie roszczenia w częściach, a co do dalszych części powództwo oddalił. Powodowi przysługuje wówczas rewizja co do oddalonych części roszczeń. W razie jej wniesienia możliwość wydania orzeczenia ponad żądanie przejdzie na sąd rewizyjny. W razie uprawomocnienia się orzeczenia oddalającego w części wszystkie roszczenia, powaga rzeczy osądzonej obejmuje również to, co — zdaniem powoda — powinno być orzeczone ponad żądanie. Argumentacja jest tu taka sama jak w grupie I pkt 2), przedmiotem bowiem badania sądu były wszystkie roszczenia. Jeżeli zaś sąd uznał, że nie należy się nawet tyle, ile żądał powód, to tym bardziej nie należy się więcej.

3) Sąd wszystkie roszczenia w całości oddalił. Powodowi przysługuje wtedy rewizja, a możliwość ewentualnego wydania orzeczenia ponad żądanie przejdzie

²⁸ Z. Resich: op. cit., s. 66.

na sąd rewizyjny. W razie niezaskarżenia wyroku powaga rzeczy osądzonej — tak jak w grupie I pkt 3) — obejmie także wszystko to, co zdaniem powoda powinno być orzeczone ponad żądanie.

4) Sąd część roszczeń zasądził w żądanej wysokości, a resztę roszczeń oddalił w całości lub w części. Powodowi przysługuje wówczas rewizja od części orzeczenia oddalającej jego roszczenia oraz wnioszek o uzupełnienie wyroku co do roszczeń zasądzonych w całości, jeżeli uważa, że sąd powinien był orzec ponad żądanie. W razie niezaskarżenia wyroku w części oddalającej, orzeczenie I instancji uprawomocni się. Powaga rzeczy osądzonej obejmie roszczenia oddalone w całości lub części, i powód nie będzie mógł domagać się w nowym procesie zasądzenia ich ponad żądanie. Natomiast co do roszczeń zasądzonych w żądanej wysokości, powód będzie mógł w nowym procesie domagać się zasądzenia dalszych kwot ponad żądanie, jeżeli sąd w uzasadnieniu wyroku nie zaznaczył, że rozważał tę możliwość i uznał ją za nieuzasadnioną.

Sytuacja II — żądanie powoda obejmuje tylko niektóre roszczenia, jakie wynikają z przytoczonych przez niego faktów. W sytuacji tej wyjście ponad żądanie polega na zasądzeniu żądanych roszczeń w wyższej wysokości oraz na zasądzeniu roszczeń nie zgłoszonych.

1) Sąd zasądził żądane roszczenia w całości i nic ponadto. Powodowi przysługuje wniosek o uzupełnienie wyroku. Jeżeli go nie złoży, może w nowym procesie dochodzić dalszych roszczeń oraz wyższych kwot roszczeń żądanych.

2) Sąd zasądził zgłoszone roszczenia oraz inne jeszcze, które wynikały z faktów przytoczonych przez powoda, ale powód uważa, że roszczenia zostały zasądzone w zbyt niskiej wysokości lub nie wszystkie. Powodowi przysługuje wniosek o uzupełnienie wyroku co do dalszych kwot lub roszczeń. W razie niezłożenia takiego wniosku może on wytoczyć nowy proces.

3) Sąd zasądził zgłoszone roszczenia tylko w części, a co do dalszej części powództwo oddalił, natomiast o roszczeniach nie zawartych w żądaniu powództwa nie orzekł wcale. Od orzeczenia oddalającego żądane roszczenia w części — przysługuje powodowi rewizja. W postępowaniu rewizyjnym sąd II instancji zbada możliwość zasądzenia tych roszczeń ponad żądanie. Rewizja nie obejmie jednak roszczeń, które nie były wymienione w pozwie i których sąd nie zasądził ponad żądanie. Co do tych roszczeń powód może złożyć wniosek o uzupełnienie wyroku, a w razie niezłożenia takiego wniosku, może ich dochodzić w nowym procesie. Jest to drugi wyjątkowy wypadek kumulacji dwóch środków: rewizji i wniosku o uzupełnienie wyroku, ale dotyczą one różnych przedmiotów.

4) Sąd oddalił w całości dochodzone roszczenia, a o roszczeniach nie zawartych w żądaniu nie orzekł wcale. Powodowi przysługuje rewizja co do oddalonych roszczeń oraz wnioszek o uzupełnienie wyroku co do innych roszczeń wynikających z przytoczonych przez niego faktów.

Wszystkie wymienione wyżej sytuacje charakteryzują się tym, że sąd nie orzekł w nich ponad żądanie, chociaż mógł i powinien był to uczynić. Powodowi w zależności od tego, jak sąd ustosunkował się do żądanych przez niego roszczeń, przysługuje rewizja lub wniosek o uzupełnienie wyroku, a wyjątkowo oba te środki. Założeniem jest jednak, że sąd nie rozpatrywał możliwości orzeczenia ponad żądanie. Takie zachowanie się sądu jest wadliwe i w zasadzie nie powinno ono mieć miejsca. W każdej sprawie wymienionej w art. 321 § 2 k.p.c. sąd powinien rozważyć możliwość wyjścia ponad żądanie i jeśli nie może dać temu

wyrazu w sentencji wyroku w postaci pozytywnego rozstrzygnięcia, to powinien wypowiedzieć się w tej kwestii w uzasadnieniu orzeczenia.

IV. Niezwiązanie granicami wniosków i podstaw rewizyjnych. Orzekanie ponad żądanie przez sąd rewizyjny

W sprawach o roszczenia z czynów niedozwolonych specyficzne cechy ma również wyrokowanie w II instancji. W sprawach tych bowiem sąd nie jest związany granicami rewizji, tj. granicami wniosków i podstaw rewizyjnych (art. 381 § 2 k.p.c.), a ponadto jeżeli sąd rewizyjny wydaje orzeczenie zmieniające, to może — podobnie jak sąd I instancji — orzec ponad żądanie powoda (art. 390 § 2 k.p.c.). Przepisy te stawiają sprawy o roszczenia z czynów niedozwolonych w rzędzie spraw uprzywilejowanych również w postępowaniu rewizyjnym. Kontrola rewizyjna jest w tych sprawach rozszerzona.

Niezwiązanie sądu granicami podstaw rewizyjnych oznacza, że w sprawach wymienionych w powołanym przepisie sąd z urzędu przeprowadza kontrolę w zakresie wszystkich podstaw rewizyjnych, a więc bada, czy nie zachodzi któraś z tych podstaw rewizyjnych, które w innych sprawach bierze się pod uwagę tylko na wniosek. Sąd bierze więc pod uwagę nie tylko podane przez stronę przyczyny uzasadniające — jej zdaniem — zaskarżenie orzeczenia, ale także rozważa, czy nie zachodzą inne powody zaskarżenia. Orzeczenie zostaje zbadane pod kątem istnienia wszystkich wadliwości wymienionych we wszystkich podstawach rewizyjnych.

W wymienionych uprzywilejowanych sprawach sąd II instancji nie jest związany również granicami wniosków rewizyjnych. Art. 370 k.p.c. stanowi, że skarga rewizyjna powinna zawierać wniosek o uchylenie lub o zmianę wyroku w całości lub w określonej części. Już z tego sformułowania wynika, że każdy wniosek rewizyjny zawiera dwojakiego rodzaju treści albo dwa wnioski. Skarżący bowiem po pierwsze — określa w swym wniosku rewizyjnym, co sąd powinien uczynić z zaskarżonym orzeczeniem (zmienić je albo uchylić), a po drugie — w jakim zakresie powinien tak postąpić z zaskarżonym orzeczeniem (w całości lub w określonej części).

O ile pierwsza część wniosku rewizyjnego dotycząca sposobu wzruszenia zaskarżonego orzeczenia nie wiąże sądu, o tyle jego druga część, dotycząca zasięgu wzruszenia orzeczenia I instancji, wiąże sąd i nie pozwala na uchylenie lub zmianę zaskarżonego orzeczenia w granicach szerszych, niż to wynika z wniosku. W sprawach objętych art. 381 § 2 k.p.c. właśnie to związanie granicami wniosku rewizyjnego przestaje obowiązywać. Sąd niezależnie od granic wniosku rewizyjnego obejmuje kontrolą rewizyjną całą tę część orzeczenia I instancji, która nie zaspokaja interesu skarżącego. Uprawomacnia się zatem tylko to, co jest zgodne z jego interesem; pozostała część orzeczenia podlega w całości kontroli rewizyjnej, chociażby została zaskarżona tylko w niewielkim zakresie. Można więc tu mówić o rozszerzonej nieprawomocności wyroku sądu I instancji, który na skutek zaskarżenia go w części nie uprawomacnia się w takim zakresie, w jakim żądania skarżącego nie zostały uwzględnione.

Na skutek unormowania zawartego w art. 381 § 2 k.p.c. wniesienie rewizji odnoszącej się do części orzeczenia i opartej na określonej podstawie powoduje w sprawach o roszczenia z czynów niedozwolonych poddanie kontroli rewizyjnej — niezależnie od granic wniosku rewizyjnego — całej tej części, która nie zaspo-

kaja interesu skarżącego, i zbadanie jej pod kątem wszystkich podstaw rewizyjnych (a więc nie tylko tych, które sąd bierze pod uwagę z urzędu, oraz tych, które powołał skarżący we wniosku).

W trakcie postępowania rewizyjnego może znaleźć zastosowanie art. 390 § 2 k.p.c. Przepis ten pozwala sądowi rewizyjnemu orzekającemu merytorycznie orzec ponad żądanie w tych sprawach, w których uprawniony jest do tego sąd I instancji. Jest to więc niejako odpowiednik art. 321 § 2 k.p.c., funkcjonujący w II instancji.²⁴ Dawny k.p.c. nie zawierał takiego unormowania, ale już wówczas W. Siedlecki postulował — w ramach odpowiedniego stosowania przepisów o postępowaniu przed I instancją — stosowania art. 329 § 2 d. k.p.c., w razie gdyby sąd rewizyjny orzekał co do istoty sprawy.²⁵

Jak wiadomo, sąd rewizyjny może z kontrolowanym orzeczeniem postąpić w dwojaki sposób: może je uchylić w całości lub w części albo też — gdy istnieją ku temu podstawy — zmienić zaskarżone orzeczenie. Uprzywilejowanie spraw o roszczenia z czynów niedozwolonych polega więc na tym, że w sytuacji kiedy spełnione są warunki uprawniające sąd do zmiany wyroku, może on orzec ponad żądanie stron, tj. orzec o wszystkich roszczeniach, jakie wynikają z faktów przytoczonych przez powoda. Granicami, poza które sąd II instancji nie może wyjść, jest zakres roszczeń, które były przedmiotem wyroku I instancji, oraz zakaz *reformationis in peius*. Sąd rewizyjny może więc orzec tylko o tych roszczeniach, które były przedmiotem zaskarżonego wyroku, przy czym może wyjść ponad żądanie i zasądzić te roszczenia w wyższym zakresie tylko w razie rewizji powoda, natomiast nie może wyjść ponad żądanie i wyrokować co do roszczeń, o której sąd I instancji wcale nie orzekał. Wynika z tego, że ze względu na przedmiotowe granice postępowania rewizyjnego, wytyczone w sposób maksymalny przez wyrok I instancji, sąd rewizyjny nie może orzec ponad żądanie innego roszczenia, jeżeli sąd pierwszej instancji w żadnym zakresie nie orzekał *aliud*. Może on natomiast w razie rewizji powoda — o ile tylko istnieją warunki do zmiany orzeczenia — orzec *in plus*. W razie rewizji pozwanego sąd rewizyjny, wydając orzeczenie zmieniające, nigdy nie może orzec ponad żądanie powoda, albowiem naruszałoby to zakaz *reformationis in peius*.

Co do zakresu zbadania sprawy przez sąd rewizyjny powstało szereg wątpliwości. Spróbujemy więc rozważyć podstawowe sytuacje procesowe, jakie mogą zachodzić w sprawach o roszczenia z czynów niedozwolonych. Dla uproszczenia wywodu badana będzie sytuacja, gdy powodowi przysługuje jedno tylko roszczenie.

1) Sąd zasądza roszczenie w całości. Orzeczenie skarży pozwany. Niezależnie od tego, czy skarży je w całości, czy tylko w części, całe orzeczenie poddane zostaje kontroli rewizyjnej na podstawie art. 381 § 2 k.p.c. Sąd rewizyjny, ze względu na wyraźny zakaz zmiany orzeczenia na niekorzyść skarżącego zawarty w art. 390 § 2 k.p.c., nie może wyjść ponad żądanie powoda i zasądzić więcej, niż powód żądał. Sąd rewizyjny może uchylić orzeczenie w całości i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania. Powstaje wtedy problem, czy sąd I instancji — rozpatrując sprawę powtórnie — może wydać orzeczenie mniej korzystne dla skarżącego niż orzeczenie, które zaskarżył, tj. czy może wyjść ponad żądanie powoda

²⁴ Niejednokrotnie można się spotkać z błędnym poglądem, że odpowiednikiem art. 321 § 2 k.p.c. jest art. 381 § 2 k.p.c. Przepisy te dotyczą jednak różnych kwestii: pierwszy — zakresu orzekania merytorycznego, drugi — zakresu kontroli rewizyjnej. Natomiast rzeczywistym odpowiednikiem art. 321 § 2 k.p.c. w II instancji jest art. 390 § 2 k.p.c., który również dotyczy orzekania merytorycznego i pozwala sądowi rewizyjnemu wyjść poza granice żądania powoda.

²⁵ Por. W. Siedlecki: Zasady wyrokowania (...), s. 84.

na podstawie art. 321 § 2 k.p.c. Rysują się tu dwa stanowiska. Pierwsze,²⁶ że zakaz *reformationis in peius* ma być dla skarżącego gwarancją, iż sytuacja jego nie ulegnie pogorszeniu wskutek wzruszenia orzeczenia, oraz drugie,²⁷ że zakaz ten obowiązuje jedynie w postępowaniu przed sądem rewizyjnym, natomiast nie dotyczy on postępowania, jakie się toczy w I instancji po uchyleniu wyroku i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania.

To drugie stanowisko, oparte na zasadzie prawdy obiektywnej, trzeba uznać za słuszne. Zakaz *reformationis in peius* nie stanowi bowiem dla skarżącego pełnej gwarancji, że sytuacja jego nie zmieni się na gorsze. Rewizja strony otwiera na nowo postępowanie zakończone wyrokiem i w postępowaniu tym wiele jeszcze może się zdarzyć. Skarżący może jedynie mieć pewność, że sąd rewizyjny nie uchyli ani nie zmieni orzeczenia na jego niekorzyść, ani też nie orzeknie — na jego niekorzyść — ponad żądanie. Nie stoi to jednak na przeszkodzie orzekaniu przez sąd I instancji ponad żądanie ani też np. rozszerzeniu powództwa przez powoda przy ponownym rozpatrywaniu sprawy.²⁸

2) Sąd oddala w całości roszczenie powoda. Powód wnosi rewizję. Niezależnie od granic wniosku rewizyjnego całe orzeczenie nie uprawomocnia się i poddane zostaje kontroli rewizyjnej. Sąd rewizyjny może, zmieniając orzeczenie, również orzec ponad żądanie na podstawie art. 390 § 2 k.p.c.

3) Sąd zasądza w części roszczenie powoda, a w pozostałej części je oddala. Powód zaskarża orzeczenie co do części oddalanej. Uprawomocni się część orzeczenia I instancji uwzględniająca roszczenie powoda, nie uprawomocni się zaś i poddana zostanie kontroli rewizyjnej w całości, niezależnie od granic wniosku rewizyjnego, część orzeczenia oddalająca roszczenie powoda. W ramach tej kontroli sąd II instancji rozważy również możliwość orzeczenia o dochodzonym roszczeniu ponad żądanie. Jeżeli zachodzą warunki do zmiany orzeczenia i wydania rozstrzygnięcia merytorycznego, sąd skorzysta z uprawnienia przewidzianego w art. 390 § 2 k.p.c. Jeżeli sąd uchyli orzeczenie, to powinien wskazać w uzasadnieniu na potrzebę zbadania sprawy pod kątem zastosowania art. 321 § 2 k.p.c.

Inaczej przedstawia się sprawa, gdy w omawianej sytuacji rewizję wnosi pozwany, zaskarżając część orzeczenia uwzględniającą roszczenie powoda. Orzeczenie I instancji uprawomocni się w części oddalającej powództwo, albowiem ta część orzeczenia zgodna jest z interesem skarżącego. Kontroli poddana zostanie tylko część zasądzająca, i to w całości, niezależnie od granic wniosku rewizyjnego. Sąd rewizyjny oczywiście nie może, opierając się na art. 390 § 2 k.p.c., orzec ponad żądanie powoda, gdyż stoi temu na przeszkodzie tak zawarty w tym przepisie zakaz *reformationis in peius*, jak i powaga rzeczy osądzonej orzeczenia oddalającego w części żądanie powoda, która to powaga nie pozwala orzec ponad żądanie (skoro powodowi nie należało się nawet tyle, ile żądał, to tym bardziej nie należy mu się więcej). Sąd rewizyjny może również uchylić wyrok w części objętej swą kontrolą (tj. w części zasądzającej) i przekazać sprawę sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. W wypadku takim przy ponownym

²⁶ Z. Resich: Głosa do orzecz. SN z dnia 27.I.1960 r. III CR 916/59, OSPIKA z. 9/1960, poz. 256 oraz T. Rowiński: Zakres mocy wiążącej zakazu *reformationis in peius* w polskim procesie cywilnym, „Zeszyty Naukowe UŁ” z. 38/1965.

²⁷ Por.: K. Piasecki: Zakaz *reformationis in peius* w procesie cywilnym, Palestra nr 9/1967; B. Dobrzański: Wybrane zagadnienia proceduralne, CZSNP nr 14/1970; W. Siedlecki: Głosa do orzecz. SN z dnia 29.XI.1978 r. III PZP 14/78, OSPIKA z. 6/1979, poz. 100.

²⁸ Należy jednak zaznaczyć, że odmienne stanowisko zajął SN w cytowanym wyżej (w przyp. 27) orzecz. z dnia 29.XI.1978 r., wypowiadając się przeciw możliwości zasądzenia przez sąd I instancji ponad żądanie w wypadku, gdy rewizję wniósł pozwany.

rozpoznawaniu sprawy powaga rzeczy osądzonej tej części wyroku, w której oddalono żądanie powoda, również stoi na przeszkodzie zasądzeniu ponad żądanie.

W wypadku gdy powód dochodzi kilku roszczeń, powyższe rozumowanie należy przeprowadzić osobno dla każdego z roszczeń, co pozwoli precyzyjnie określić zarówno zakres kontroli rewizyjnej jak i możliwości orzekania ponad żądanie. Zawsze jednak trzeba mieć na względzie, że wyjście poza granice wniosku rewizyjnego nie może prowadzić do objęcia kontrolą rewizyjną nie zaskarżonej części orzeczenia, która zaspokaja interes skarżącego. Ta bowiem część orzeczenia się uprawomocnia. Trzeba również mieć na względzie, że kontrola rewizyjna może objąć tylko to, co było zawarte w orzeczeniu I instancji, w stosunku zaś do roszczeń, o których sąd w ogóle nie orzekł (a powinien był je zasądzić ponad żądanie), powodowi przysługuje jedynie wniosek o uzupełnienie wyroku.

Niezwiązanie sądu rewizyjnego granicami wniosków rewizyjnych powoduje rozciągnięcie kontroli rewizyjnej na wszystko to, co było przedmiotem wyrokowania sądu I instancji, a nie zaspokaja interesu skarżącego, niezależnie od granic zaskarżenia, natomiast nie powoduje objęcia kontrolą tych roszczeń, co do których sąd I instancji w ogóle nie wyrokował. Co do tych roszczeń przysługuje powodowi tylko wniosek o uzupełnienie wyroku.

ADAM SZPUNAR

W sprawie ograniczenia odpowiedzialności utrzymujących hotele

Celem artykułu jest omówienie podstawowych zagadnień związanych z wykładnią art. 849 k.c., który przewiduje kwotowe ograniczenie wysokości odszkodowania na rzecz osoby korzystającej z usług hotelu. Wyrok SN z dnia 13.IX.1979 r. (OSPiKA 1980, poz. 145 z krytyczną glosą M. Nesterowicza) stanowi kanwę do rozważań na ten temat. Autor próbuje zasadniczo obie tezy wyroku, polemizując z odmiennymi zapatrywaniami w tej sprawie.

Należy zacząć od kilku słów wyjaśniających tytuł niniejszego artykułu. Chciałbym poruszyć w nim podstawowe zagadnienia wiążące się z wykładnią art. 849 k.c., który przewiduje kwotowe ograniczenie wysokości odszkodowania na rzecz osoby korzystającej z usług hotelu.¹ Przepis ten dotyczy następujących rzeczy: pieniędzy, papierów wartościowych, kosztowności, przedmiotów mających wartość naukową lub artystyczną. Wydane na jego podstawie rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 24.XI.1964 r. (Dz. U. z 1965 r. Nr 1, poz. 2) ogranicza wspomnianą odpowiedzialność do sumy 5000 zł względem każdej osoby korzystającej z usług hotelu.² Motywy przemawiające za takim rozwiązaniem są znane i nie wymagają

¹ W rozważaniach można pominąć kwestię bardzo kontrowersyjną w piśmiennictwie, streszczającą się w pytaniu, jakie zakłady należy uznać za podobne do hoteli. Por. na ten temat: Z. Radwański (w): System prawa cywilnego, t. III, cz. 2, Wrocław 1976, s. 631 i nast. oraz A. Szpunar: Odpowiedzialność utrzymujących hotele i podobne zakłady, RPEiS 1979, nr 3, s. 45.

² Nie przywiązuję większego znaczenia do sporu terminologicznego, czy mamy tutaj do czynienia z ograniczeniem długu (tak W. Czachórski: Zobowiązania — Zarys wykładu, Warszawa 1974, s. 45), czy też samej odpowiedzialności. Termin „odpowiedzialność” występuje w nauce prawa cywilnego w różnych znaczeniach, których niepodobna tu analizować.